Nr. 64. Lwów, Poniedziałek dnia 8. Marca 1920. Rok XXXVIII.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef redakcyjny 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzempiarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny Jan Dąbski.

Gospodarcze i społeczne skutki wojny.

I.

W przedwojennych stosunkach gospodarczych panowała zasada wolności, która zapewniała możność swobodnego rozwoju prywatnej inicjatywy i przedsiębiorczości. Wolność osobista i ekonomiczna była powszechnem prawem obywatelskiem. Z chwilą wybuchu wojny musiało się wszystko podporządkować potrzebom wojennym i do nich przystosować. Nastąpiło przesadne skrępowanie wszystkich dziedzin życia społecznego. Wolność osobista, polegająca na osobistej niezależności i swobodzie przesiedlania się, została ograniczona względami wojskowemi; internowania, różne legitymacje, przepustki, świadectwa tożsamości lub czystości, które tyle formalności i czasu kosztowały, pozostaną napewno długo w pamięci. Wolność pracy, zatem swoboda w wyborze miejsca i czasu pracy została w zupełności podporządkowana konieczności wojennym; jedni zostali bezpośrednio wcieleni w szeregi walczących, inni pracując w zmilitaryzowanych przedsiębiorstwach, pośrednio pracowali na rzecz wojny. Wolność swobodnego rozporządzania mieniem została znacznie ograniczona przez ustawy moratoryjne, któremi udzielono dłużnikom zwłoki w spłacaniu ich zobowiązań; moratorium podkopało byt instytucji kredytowych, unieruchomiając je, przedłużane zaś z półrocza na półrocze, pogorszyło również i położenie dłużnika, który obecnie za każde Mp. 100 przedwojennego długu, przy ustawowej sześcioprocentowej stopie, musi zapłacić Mp. 142 fen. 58. Wolność ustanawiania cen towaru została zniesiona zaprowadzeniem taryf maksymalnych, które ujmując żywotne kwestje gospodarcze i wtłaczając je w martwe przepisy cyfr i liter ustawy, doprowadziły do tego stanu, że po ustalonych cenach nie wiele można było nabyć, natomiast pokątnie, po cenach paskarskich, wszystkiego było podostatkiem. Nawet ściśle indywidualna wolność konsumcji została ograniczona, wyznaczono bowiem minimalne racje żywności, obuwia, odzienia i t. d., a celem kontroli wydało się karty spożycia. Ponieważ jednak te minimalne racje nie zawsze można było zrealizować, przeto zdawało się ludność na wyzysk paskarzy. Walczyć z paskarstwem, a nie zapewnić równocześnie ludności minimalnych środków, to syzyfowa beznadziejna praca. W człowieku najsilniej występuje instynkt samozachowawczy, będzie wysprzedawał się i zadłużał, byle zaspokoić podstawowe warunki bytu. Ułatwia mu to paskarz, więc musi choćby nadmiernym kosztem skorzystać z jego usług, byleby utrzymać swą egzystencję. Nie zdobędzie się natomiast na podanie nazwiska paskarza do urzędu walki z lichwą, gdyż w ten sposób pozbawiłby się źródła, które umożliwia mu przetrwanie ciężkich czasów.

Przed wojną panowała zatem zupełna wolność i swoboda konkurencyjna. Państwo mało mieszało się do spraw gospodarczych, natomiast inicjatywa i energia jednostek, oraz przeróżnych zrzeszeń doprowadziła do wspaniałego rozwoju produkcji handlu, kredytu, komunikacji i t. d. A co najważniejsza, sprowadziła równowagę produkcji i konsumcji a w związku z tem ustaliła walutę i ceny towarów.

Z chwilą wojny państwo zniosło lub ograniczyło wolność wszelaką, wykluczyło współzawodnictwo i ujęło wszystko w zbyt formalistyczne zarządzenia. Skutki tej działalności nie dały długo czekać na sie-

Smutne horoskopy aprowizacyjne w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę wieczór odbyła się u prezydenta ministrów Skulskiego konferencja prasowa, podczas której premjer przedłożył pogląd na **sytuację wewnętrzną** w kraju.

Na pierwszym planie znajduje się sprawa aprowizacji, która stanowi największą bolączkę.

Sytuacja aprowizacyjna jest tego rodzaju, że nawet najbardziej wytężone wysiłki zaledwie zdołają sprostać zadaniu. Położenie jest bardzo trudne, albowiem ustawa o zupełnym sekwestrze ziemiopłodów w Sejmie nie przeszła.

Zapasy, jakie na podstawie istniejącej ustawy aprowizacyjnej **rząd zdoła zgromadzić, nie mogą zaopatrzyć wszystkich potrzeb ludności do nowych żniw. Środki żywności wystarczą do maja** b. r. Oczywiście, wieś pozostawi sobie dostateczną ilość żywności na swoje potrzeby. Natomiast **miasta są skazane na pomoc zagranicy,** dokąd wysłał rząd specjalną misję z szerokiemi pełnomocnictwami.

Dotychczas **udało się zakupić w Ameryce** znaczną ilość zboża, które zaczyna już nadchodzić do Polski.

Zakupami zagranicą trzeba będzie wyżywić miasta do nowych żniw.

Społeczeństwo nie powinno się łudzić, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na lepsze. Jestto nieunikniona koniecznością, że obecne braki będzie się odczuwać do następnych żniw.

Możność przywozu z Ameryki jest bardzo ograniczona. Również **koszta przywozu są ogromne** ze względu na niski stan naszej waluty. Jedynie przy uzyskaniu pożyczki zagranicznej będzie można opędzić koszta przywozu.

Na przytrzymanie do następnych żniw trzeba 4 000 ton ziarna. Dotychczas nadeszła połowa tej ilości.

Tłuszcze zakupywane są głównie w Ameryce.

Nagromadzenie środków żywności jest bardzo ważne i rząd będzie się starał o to, aby ograniczenia dotknęły równo wszystkie warstwy ludności.

Sprawę tę rząd obecnie rozważa i najprawdopodobniej w najbliższym czasie wystąpi w Sejmie z odpowiednim wnioskiem. Jednakowoż **widoki tych zarządzeń** są bardzo nikłe ze względu na zaniedbanie w r. z.

Druga **kampania zapowiada się licho, gdyż oziminy zupełnie prawie zmarniały.** Dlatego też czyni się przygotowania, by zawczasu sprowadzić z Ameryki środki żywności na przyszłą kampanię oraz zgromadzić w kraju wszystkie zapasy.

Wkrótce wystąpi rząd z wnioskiem **ustawy o całkowitym sekwestrze zboża.**

Rząd toczy obecnie konferencje z klubami sejmowemi w tej sprawie **a projekt ustawy ma zapewnioną większość w Izbie.** Rzecz konieczna, aby także stronnictwa ludowe uznały potrzebę tych zarządzeń, gdyż tylko w ten sposób będzie można skutecznie **walczyć z lichwą aprowizacyjną.** Rząd jest zwolennikiem najostrzejszego stosowania ustawy o lichwie, zdaje sobie jednak sprawę z tego, że nawet ustawy wyjątkowe nie wiele tu pomogą, jeżeli się równocześnie nie zwiększy produkcji krajowej. Jeżeli rolnik musi sprzedać swoje produkty po niskiej cenie, wówczas stara się nie produkować ziarna, lecz inne produkty, dające większe dochody przy mniejszym nakładzie. Jeżeli zaś ceny zboża będą odpowiednio wysokie, wówczas zwiększy się produkcja zboża.

W każdym razie **rząd przedłoży w sejmie wniosek o podniesienie cen zboża.** Wszelako należy baczyć, aby cena nie przekroczyła granic dozwolonych i możliwych.

O wiele lepiej przedstawia się dziś w Polsce sprawa przemysłu, który pomimo znacznego zniszczenia w czasie okupacji **rozwija się bardzo szybko.**

W fabrykach pracuje 40 prc. robotników. Na przeszkodzie większego ruchu stoi **brak węgla.**

W kopalniach uruchomiono wszystko, ale produkcja pokrywa zaledwie połowę zapotrzebowania miesięcznego.

Stan kolei poprawił się znacznie. Polska jednak rozporządza tylko 60 000 wagonów, t. j. połową tego, co powinna normalnie posiadać. Dzięki zarządzeniom władz, usunięto t. zw. zator wagonów, a rząd postanowił **uruchomić własną fabrykę wagonów.**

Omawiając sprawy finansowe, wskazał premier na ważność wywozu. Eksport nasz jest już uporządkowany. Zainicjowaną jest też eksploatacja lasów. Jednym z głównych produktów eksportowych będzie **cukier.**

Spodziewać się należy, że przy następnej kampanji cukrowej osiągnie Polska znaczną podwyżkę produkcji. W sprawie polityki zagranicznej podkreślił prezydent ministrów zgodność postępowania wszystkich miarodajnych czynników.

Premier omówił w końcu stosunki administracyjne, podnosząc zmianę znaczną na lepsze mimo braku wykwalifikowanych urzędników. Przygotowano ustawę o ograniczeniu kompetencji władz centralnych, w poniedziałek 8. bm. rada ministrów uchwali ten projekt a 15. bm. przedłożony zostanie projekt pragmatyki służbowej.

Na odcinku poleskim zacięte walki.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 6. marca br. Front litewsko - białoruski: Walki wywiadowcze na przedpolu Borysowa i Bobrujska. Na odcinku poleskim trwają zacięte walki.

Front wołyński: Nieprzyjaciel zachowuje się szczególnie czynnie na odcinku Zwiahla. Przedmieście Zwiahla było ostrzeliwane ogniem artyleryjskim. W okolicy Starej Sieniawy patrole bolszewickie zbliżając się do naszych pozycji, prowadzą energiczne wywiady.

Front podolski: Ożywiona akcja wywiadowcza.

Kuliński, pułk.

bie. Rychło rozpoczęły wytwarzać się stosunki, będące przeciwieństwem dodatnich skutków, jakie sprowadziła wolność ekonomiczna. A więc nastąpiło zwichnięcie równowagi między produkcją a konsumcją, oraz deprecjacja pieniądza. Przystosowanie wszystkich i wszystkiego dla celów wojny odbiło się na ograniczeniu produkcji, ilość artykułów pierwszej i dalszej potrzeby zmniejszała się coraz więcej, skutkiem czego wartość ich zaczęła wzrastać. Z drugiej strony olbrzymie wydatki wojenne nie mogły znaleźć pokrycia w normalnych budżetowych dochodach, rozpoczęto emitować znaki obiegowe niemal bez ograniczenia. Ilość pieniądza zaczęła wzrastać, a w następstwie tego zmniejszała się jego wartość. Nastąpiło krańcowe zwichnięcie równowagi; z jednej strony ograniczona ilość wysokowartościowych produktów, zaś z drugiej prawie że nieograniczona ilość małowartościowych pieniędzy. Stosunki te określa się w mowie potocznej mianem drożyzny wojennej, która stale wzrasta i zdaje się, idzie w nieskończoność. Odczuwają ją wszyscy bez wyjątku, jedni w większym stopniu, inni w mniejszym. Jedni są w tem lepszem gospodarczem położeniu, że będąc konsumentami, są równocześnie producentami, mogą więc przerzucać wszelkie podwyżki na swoich odbiorców. Drudzy, zależni od stałych dochodów, odczuwają dotkliwie skutki wojny i widzą jedyny ratunek w domaganiu się coraz dalszych podwyżek płac, czy zarobków. Powiększone płace zostają pochłonięte przez coraz to większe wydatki, zwiększone wydatki domagają się coraz to wyższych płac. Stajemy więc wobec koła nie tyl[k]o może błędnego, ile raczej zataczającego coraz szersze kręgi i dlatego właśnie zagrażającego katastrofalnymi skutkami.

Koło drożyzny nie jest błędnem, a to dlatego, że znając jej przyczyny i skutki, możnaby uchylić ujemne następstwa, jakie wywołała. Ekonomja znajduje środki zaradcze, głosząc, że musi się sprowadzić rozbieżność stosunków gospodarczych do równowagi, a więc zwiększyć ilość produkcji, aby obniżyć jej wartość i ceny, zmniejszyć zaś ilość znaków obiegowych, aby podnieść wartość pieniądza. I nikt chyba nie zaprzeczy mi logiczności, ani racjonalności tej zasady, a każdy przyzna, że tylko równomiernem działaniem w obu tych kierunkach można będzie z czasem powstrzymać i zlokalizować rozszerzające się koło drożyzny, a następnie dopiero przystąpić do jego zacieśnienia i zmniejszenia. Mimowoli nasuwa się pytanie: a dlaczegoż ludzie nie wezmą się do urzeczywistnienia tych zasad, które powoli może, ale skutecznie zapewnią polepszenie sytuacji materjalnej i przyniosą stałość gospodarczą w miejsce dzisiejszej nieobliczalności? Ponieważ chodzi tutaj o urzeczywistnienie pewnych postulatów, a więc o pracę zarówno umysłową, jak i fizyczną. A to nie zachęca do działania, wszak wygodniejszą jest rzeczą krytykować, oburzać, grozić, a nawet strajkować. Uważa się, że dostateczny to zaszczyt dla państwa polskiego być obywatelem jego, aby w zamian żądać pomocy i opieki we wszystkich kierunkach.

Dr. Fr. Tomanek.

Sprawa pokoju z Rosją i niedola reemigrantów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5 marca 1920.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego. Ministra Patka nie było. Reprezentant rządu oświadczył na wstępie, że warunki pokojowe **będą gotowe do końca marca.**

Dyskutowano następnie nad wnioskiem nagłym P. P. S. w sprawie komunikatu p. Grabskiego o posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, na którem traktowano sprawę pokoju z bolszewikami. P. Grabski oświadczył, że komunikat ów zredagował **w porozumieniu z p. prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych**, i że obaj ministrowie **byli dokładnie poinformowani** o treści komunikatu i na treść jego zgodzili się.

Posłowie **Daszyński i Liebermann** stali na stanowisku, że treść owego komunikatu, niezgodna z intencją uchwał komisji, wywołała wielkie zaniepokojenie w opinji publicznej. Można z tego wywnioskować, że ktoś dąży do **sparaliżowania pokoju.** Sprawa wymaga dokładnego zbadania i sprostowania i dlatego proponują, aby **dyskusję odroczyć,** wybrać referenta do tej sprawy, a na następne posiedzenie komisji zaprosić p. ministra spraw zagranicznych, celem udzielenia wyjaśnień.

Wnioski te przyjęte, a referentem tej sprawy wybrano posła **Jana Dąbskiego,** który na następne posiedzenie przyjdzie z odpowiedniemi wnioskami.

Następnie poseł **Rączkowski** referował sprawę zorganizowania reemigracji z Ameryki.

Reprezentant rządu wygłosił następnie mętne „ekspose" o tej sprawie, pozbawione głębszej wartości.

Bierność rządu w sprawie reemigracji krytykowali pp.: Załuska i ks. Lutosławski.

Poseł **Jan Dąbski** uznał „ekspose" przedstawiciela rządu za niewystarczające i pozbawione wartości. Rząd w ciągu ośmiu miesięcy nic nie zrobił i nie ma żadnego programu, nie zdobył się nawet na zamianowanie generalnego konsula w Stanach Zjednoczonych. Dlatego tysiące emigrantów narażonych jest na niedolę i wyzysk. Lud nasz traci na rzecz spekulantów miljardy marek. Nie mamy żadnych wiadomości o faktycznym stanie rzeczy, bo rząd Sejm zupełnie nie informuje. Mówca stawia wniosek, aby rząd przyszedł na następne posiedzenie z wyczerpującem sprawozdaniem i programem rządu w tej sprawie.

Wniosek posła Dąbskiego przyjęto, poczem przyjęto sprawozdanie posła Rączkowskiego.

Francja niezadowolona z Wilsona i Lloyd Georgea.

Kampanja przeciw Wilsonowi, zdawna we Francji popularna, zaostrzyła się w ostatnich zwłaszcza czasach. Traktat wersalski, który głównie jego jest dziełem, nikogo nie zadowolił, obecnie jednak, gdy powstaje prąd, dążący do jego rewizji, Francja staje najsilniej w jego obronie, co nie przeszkadza jej ze znaną niekonsekwencją łączyć się z opozycją amerykańską, żądającą zmian w traktacie i krytykować autokratyzm i germanofilstwo Wilsona. „Eclair" pisze, że pewien mieszkaniec Lyonu czytał list Wilsona do pewnego Szwajcara niemieckiego, pisany w październiku 1918 r. „Traktat pokojowy — miał pisać prezydent — wydawać wam się będzie bardzo ciężki dla Niemiec, przy pierwszem czytaniu. Przeczytajcie go raz jeszcze, a przekonacie się, że wrażenie jest fałszywe. Jest on w każdym razie lepszy, niż sobie wyobrażałem". Więc pracowaliśmy „pour le roi de Prusse" — kończy „Eclair".

Lloyd George również sprawia Francji zmartwienie; wszystkie dzienniki zgodnie to przyznają. „La Victoire" wzywa Francję, by wytrwała sama na niezłomnem stanowisku albo „jesteśmy zgubieni". „Pola; głazy, drzewa, żywi i umarli — przeklęliby rząd, czyniący ustępstwa Niemcom" — woła „Rappel" — „oby tylko Millerand i Deschanel usłyszeli to wołanie" — dodaje „Action Française", która zaczyna żałować za Clemenceau, zwalczanym niedawno zawzięcie.

Anglja a problem finansowy.

„Times" donosi, że angielski minister skarbu A. Chamberlain odpowiedział w imieniu rządu na memorjał międzynarodowy banków, proponujący zwołanie konferencji finansowej dla zbadania sytuacji ekonomicznej świata. Odpowiedź rządu angielskiego streszcza się w trzech punktach: 1. Rząd weźmie udział w konferencji międzynarodowej, jeśli ta rzeczywiście reprezentować będzie interesy świata. 2. Rząd nie zgodzi się na żadne pożyczki lub kredyty dla innych państw. 3. Nie weźmie udziału w międzynarodowej pożyczce w Nowym Jorku, by nie zwiększać długu angielskiego w Ameryce.

W akcji ratunkowej, przedsięwziętej w Polsce

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 73

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Ściśnięty piętami koń przyśpieszał kroku: już byli w mieście. Cicho dudniły kopyta karosza po niebrukowanych ulicach. Po obu stronach spały czarne, niskie budowle drewniane, rzadko tu i owdzie rozświetlone późnymi ogniami.

Koń poparskując sam zawracał na rogach w znanym mu dobrze kierunku, wreszcie stanął przed bramą Pracławiczów. W domu nie spano, przez serca w okiennicach strzelały smugi świateł, a na podwórzu z okien kuchennych buchał cały ich snop. Kazimierz zastukał do furty na stróża, a gdy ten mu bramę otworzył, oddał mu konia i otrzepnąwszy buty chustką z kurzu, wszedł na oszklony ganek. W głębi domu huczały głosy, a w przedpokoju na szaragach dostrzegł dużo czapek wojskowych i urzędniczych, oraz kapeluszy filcowych i słomkowych. Wisiały tam również dwie szable oficerskie.

— Jakiś zjazd!... — pomyślał onieśmielony.

I gdyby ktokolwiek wyszedł do niego, ograniczyłby się pewnie do wywołania Pracławicza do przedpokoju i poufnej z nim rozmowy. Nikt jednak nie wychodził; zbliżył się więc Kazimierz do drzwi salonu i klamkę ostrożnie nacisnął.

Salon rzęsiście oświetlony lampami na ścianach i kandelabrami na stołach, pełen był gości, skupionych koło wielkiego, stojącego po środku stołu. Byli to przeważnie mężczyźni. Nikt nie zwrócił uwagi na stojącego w progu przybysza. Wszystkie oczy były utkwione w kłodę kart poruszających się w białych rękach „bankomiota" tuż nad zielonem suknem, pokrywającem stół. Po pewnej chwili dopiero z poza grających, z kąta zamglonego kłębami dymu tytuniowego i cieniem ponsowym, narzuconego tam na lampę abażuru, poderwała się jakaś postać i sunęła ku niemu szybko pod ścianą przejściem poza gośćmi. Serce mu drgnęło, gdyż odrazu poznał Zosię. Już stała przed nim w czarnej sukience i skromnej malinowej bluzce, zgrabnie oblegającej jej śliczne piersi. Za jedyne upiększenie miała sznur pereł na szyji i różę ponsową w kruczych włosach.

— Ach, to pan!... — mówiła, wyciągając rękę z wesołym uśmiechem. — Dlaczego... tak dawno... i dlaczego tak późno?!...

— Przepraszam bardzo, mam interes do pana Pracławicza.

— Doskonale. Tatuś jest. Talja zaraz się skończy i będzie panu służył. A tymczasem niech pan przejdzie do naszego kącika... Damy panu herbaty, a pan da nam trochę wiadomości, co się tam u was dzieje.

— Tak daleko!... — mruknął z niechęcią, patrząc na koło osób, siedzących przy stole.

— Ach, dziwak pan i dzikus!... — roześmiała się. — Ale to nic, my tu nikogo nie zaczepimy... Tu nie ma zwyczaju przedstawiać się i witać w czasie gry, tu się zresztą wszyscy znają... Niech pan idzie za mną, jak za Beatryczą... Czytał pan Dantego? spytała po polsku.

— Trochę... kiedyś... w szkole — mruczał, przeciskając się poza grającymi gośćmi.

— I ja też... niedużo!... — śmiała się. — Bo ta książka była po polsku, została po matce, a mnie trudno po polsku.

Przechodząc koło Pracławicza, dziewczyna pochyliła się i szepnęła coś ojcu; stary kiwnął głową, lecz nie ruszył się. W czasie tej rozmowy siedzący niedaleko „bankomiot", nie przestając strzepywać kart, obrócił zlekka pryszczowatą, rozlaną, jak u trędowatego twarz ku Kazimierzowi i zielonawe, przenikliwe jego oczy z wyniosłą badawczością ślizgnęły się po postaci młodzieńca.

— Kto jeszcze dobiera? — spytał niskim głosem.

— Ja proszę!...

— Dubluję!...

— Róg!...

— Maść we dwoje!...

— Jeszcze jedną!...

Brzmiały z rozmaitych stron odpowiedzi, trzaskały w talji i cicho spływały na sukno rzucane karty, szeleściły banknoty.

— Jak się pan ma! Dobrze, że pan przyszedł! Co za nuda? I jakie gorąco!... — witała się z Kazimierzem Bronia, rozwalona na fotelu w jakimś wschodnim serajowym stroju.

Chuda, patykowata Różkowa w jasnej sukni, wyprostowana pośrodku kanapy, podała mu rękę z miłym uśmiechem. Zosia tymczasem dotknęła dłonią stojącego nieopodal na stoliku niklowego samowaru, poczem nalała mu filiżankę herbaty.

(C. d. n.).

—o—

i w Austrji, weźmie udział tylko, jeśli Ameryka ze swej strony dostarczającej pomocy udzieli. I z tej jeszcze strony daje nam oficjalna Anglja ostrzeżenie, że jest przeciwna dalszej wojnie Polski z bolszewikami.

Dwie noty sowieckiej Ukrainy w sprawie pokoju z Rosją.

Wczorajszy „Wpered" ogłasza dwie radjo noty rządu sowieckiej Ukrainy, jakie nadeszły do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie. Tekst not w przekładzie z francuskiego, następujący:

Moskwa, 20. lutego.

„Od czasu wyzwolenia Odesy, którego dokonano przy pomocy robotniczej i włościańskiej armji sowieckiej republiki rosyjskiej, do czego przyczyniła się też czerwona armja ukraińska, złączona pod tą samą komendą, a także masowe powstanie włościan i robotników ukraińskich swoją bohaterską walką terytorja S. R. R. są obecnie na wielkich przestrzeniach wyzwolone z jarzma białej gwardji i najemnika międzynarodowych imperjalistów Petlury.

Rewolucyjny wszechukraiński komitet, stworzony przez robotników i włościan Ukrainy w tym celu, aby pomagać i kierować operacjami czerwonych armji, ukończywszy już swoje zadania, złożył swoje funkcje, a centralny wykonawczy komitet rad robotniczych i włościańskich delegatów i czerwonej armji Ukrainy oraz rada narodnych komisarzy, wybrana na 3 wszechukraińskim kongresie w marcu 1919 r., przejęła napowrót wykonywanie najwyższej władzy socjal. sowieckiej niezależnej republiki Ukrainy.

Nowy ukraiński rząd składa się z reprezentantów komunistów Ukrainy, ukr. partji komunistycznej, borotbistów i ukr. partji lewych eserów i uważa za pierwszy swój obowiązek zwołanie na 15. kwietnia br. 4 kongresu sowietów Ukrainy, który będzie miał na celu ustalić ostateczny skład rządu, jak również zarządzić co jest koniecznem dla odnowienia komunikacji, przemysłu górniczego i innego, rolnictwa, odbudowania miast i wsi, zniszczonych wojną przez pożary, rabunek i inne zbrodnie band Denikina i Petlury.

Sowiecki ukr. rząd zawiadamia o swojej rekonstrukcji narody i rządy wszystkich krajów, ogłasza równocześnie swój stanowczy zamiar strzeżenia nietykalności soc. sowieckiej ukr. republiki i wyraża gorące życzenie żyć w pokoju ze wszystkiemi narodami i wszystkimi rządami, zapraszając ich do nawiązania stosunków ekonomicznych i dyplomatycznych z Ukrainą.

Z uwagi na to, że w chwili obecnej wrogowie ukr. robotników i włościan szukają w niektórych reakcyjnych i szowinistycznych kołach Republiki polskiej pomocy dla swoich kontrrewolucyjnych planów i starają się pchnąć naród polski, wbrew jego woli, do wojny z narodem ukraińskim, rząd robotników i włościan zwraca specjalną uwagę na konieczną potrzebę nawiązania pertraktacji pokojowych z Polską, jak to zaznaczył nasz soc. sowiecki rząd Rosji w swojem oświadczeniu z 2. lutego br.

Wyrażając swoją głęboką sympatję dla dążeń wolnościowych robotników i włościan wszystkich krajów, sowiecki rząd Ukrainy nie ma wcale zamiaru prowadzić politykę zaborczą przeciw swoim sąsiadom i nie chce w żadnym kierunku wpływać siłą, czy jakąkolwiek interwencją na sprawy innych krajów, na dążenia mas pracujących innych państw".

Charków, 19. lutego 1920 r.

Moskwa-Warszawa 27. lutego.

Do ministra spraw zagranicznych.

W manifeście swoim do rządów i narodów całego świata z 19. lutego (wyżej przytoczonym — przyp. Red.) wskazuje na specjalną wagę, jaką będzie mieć dla dobra obu narodów i rządów postanowienie zawarcia pokoju z Republiką polską. Rząd ponawia swoje życzenia, wypowiedziane już w ubiegłym roku przed delegatem polskim w Moskwie, Wienckowskim. Pragnąc dać nowy dowód jaknajszczerszej intencji odnowienia dobrych sąsiedzkich stosunków z Republ. polską, robotn.-włośc. rząd Ukrainy zgadza się na linję demarkacyjną, proponowaną przez rząd Rosji sowieckiej, na której zatrzymać się ma armja rosyjsko-ukraińska, która pędzi bandy białej gwardji Petlury na terytorium Ukrainy, o czem już była mowa w nocie pokojowej rządu Rosji sowieckiej.

Charakter anormalny obecnych stosunków nie może nie mieć szkodliwego wpływu na polityczne i ekonomiczne stosunki Polski i Ukrainy wstrzymuje również odnowienie stosunków handlowych, przewleka konflikty narodowe, sztucznie przez wrogów obu narodowości stworzone i naraża oba rządy na cały szereg wydatków wojennych, tudzież przygotowuje grunt do bezustannych nieporozumień.

Zmiana, już po raz trzeci, robotniczo-włościańskiego rządu, to najpiękniejszy dowód, że tylko taki rząd cieszy się zaufaniem narodu i umocni się dlatego nie tylko po miastach, ale i wśród włościan ukraińskich.

Uznanie przez Polskę innej władzy na Ukrainie, niż robotniczo-włośc. władzy, którą reprezentuje robotn.-włośc. komitet wykonawczy i rada narodnych komisarzy Ukrainy, władzy, która teraz panuje od zagłębia donieckiego po Dniestr, nie mogłoby zapewnić trwałego pokoju, to znaczy nie dałoby gwarancji normalnych stosunków między obu narodami. Wszelkie próby w tym kierunku mogą wywołać tylko nienawiść do Republiki polskiej, jak również próby imperjalistów centralno-europejskich państw i rządów państw ententy, które życzyły sobie wojennej okupacji Ukrainy, aby narzucić ukr. robotnikom i włościanom niepożądany rząd.

Dowodem chęci do walki przeciw wszelakiemu gwałceniu woli narodu ukr., jest cały szereg powstań przeciw Centralnej radzie, niemieckiej okupacji, hetmanowi Skoropadskiemu, a w końcu przeciwko dyrektorjatowi, z jednym celem: ustalić sowiecką formę władzy.

Robotniczo-włościański rząd ma nadzieję, że różnica formy rządzenia między Polską i Ukrainą, nie stanie na przeszkodzie do zawarcia pokoju.

Ponawiając swoje życzenia, jasno i wyraźnie wypowiedziane w manifeście do wszystkich narodów i rządów, że nie prowadzi się polityki agresywnej w stosunku do sąsiadów, że nie czyni się żadnej presji militarnej i nie wtrąca się w sprawy wewnętrzne innych rządów do dążeń ich narodów, robotn.-włośc. rząd sowieckiej republik. ukraińskiej zwraca się do rządu Republiki polskiej z oficjalną propozycją rozpoczęcia pertraktacji pokojowych celem zawarcia pokoju i oczekuje odpowiedzi Polski.

Prezydent rady komisarzy narodnych republiki ukraińskiej. — Rakowski".

Obrona kresów zachodnich.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Ze wszystkich stron Polski nadchodzą wiadomości, że zbiórka narodowego funduszu obrony naszych kresów zachodnich, rozpoczęta tak pomyślnie w dniu 1 marca 1920, przybrała znamiona odruchu, który objął najszersze warstwy społeczne. Ofiary płyną zarówno od osób prywatnych, jak nie mniej ze strony wszelakich związków, stowarzyszeń i rozlicznych instytucji. Objawem bardzo pomyślnym jest w szczególności to, że także lud wiejski w dowód swego poczucia narodowego, nie ociąga się z pomocą.

Chodzi atoli o to, aby potworzone w miastach powiatowych Komitety, organizujące

Tydzień obrony kresów zachodnich

jak najusilniej skierowały swe zabiegi o pozyskanie funduszów od ludności wiejskiej, która wedle niezawodnych sprawozdań chętnie składa grosz ofiarny, o ile czy to za pośrednictwem miejscowego wiecu, lub osób, posiadających stosunki w danej wsi, zostanie pouczona o celach i ważności obrony kresów zachodnich.

Z tego powodu zarząd główny towarzystwa obrony kresów zachodnich zwraca się z prośbą do komitetów zbiórki na prowincji, do przewielebnego duchowieństwa i tak zawsze gotowego do pracy nauczycielstwa, aby czynniki te zechciały w ciągu najbliższych dni jak najskuteczniej poprzeć zabiegi Towarzystwa obrony. W szczególności pożądanem jest prócz doraźnej zbiórki uzyskanie stosownych uchwał ze strony rad gminnych, zarządów kas i spółek zarobkowych, składnic towarowych, sklepów udziałowych, związków mleczarskich i t. d.

Niechaj wieś jak najowocniej poda rękę miastu, gdyż obrona naszych kresów zachodnich, to wspólny cel polskiego miasta i polskiej wsi. Na Śląsku Górnym, czy Cieszyńskim, Spiszu, czy Orawie; Pomorzu i Prusiech wschodnich walczymy o wspólne cele wszystkich stanów polskich, o całość państwa i bezpieczeństwo nas wszystkich.

Niechaj

Tydzień obrony kresów zachodnich

zjednoczy nas wszystkich w zabiegach o rzecz prawdziwie wielką, tem bardziej, że jest to ostateczna chwila walki o wolność i całość prastarych ziem polskich.

Ofiary należy przesyłać pod adresem: Towarzystwo obrony kresów zachodnich — Kraków, Krzysztofory III.

(Składki na cel powyższy przyjmuje także administracja „Kurjera Lwowskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzn. l. 26).

Akcja wojenna bolszewików.

Pochód bolszewicki ku Dniestru.

Warszawa. (Tel. wł.) Komunikat bolszewicki: W rejonie Mozyrza zajęliśmy miejscowości 18 wiorst na zach. od Mozyrza. W rejonie Korostenia pomyślne dla nas walki w 40 wiorstach na północny-zachód od Korostenia. W rejonie Letyczowa walki trwają z większemi siłami przeciwnika w 15—30 wiorstach na wsch. i płn.-wsch. od Letyczowa. W kierunku Mohylowa Pod., nasze oddziały prowadzą pomyślne dla nas walki w 35—40 wiorstach na płn. i płn.-wsch. od Mohylowa Pod. W 40 wiorstach na wsch. od tego miasta zajęliśmy miasteczko Tomaszpol i Miastowska. W rejonie Bałty nasze wojska kontynuują marsz ku Dniestrowi.

Bolszewicy koncentrują nowe siły.

Kamieniec pod. (Tel. wł.). **Na froncie podolskim bolszewicy gromadzą ciągle nowe siły.** Przyjezdni opowiadają, że rzekomo do Odessy idą znaczne transporty bolszewickie na **Mohylew.**

Epidemja tyfusu w armji bolszewickiej.

Kamieniec podolski. (Tel. wł.). Przyjezdni opowiadają, że wśród wojsk bolszewickich grasuje tyfus plamisty. Oficerowie bolszewiccy opowiadają, że wskutek epidemji tyfusu będą musieli wycofać się dalej na wschód.

Denikin ponosi coraz sroższe klęski.

Londyn (Pat.). Havas. „Daily Express". Armja kubańska połączyła się z bolszewikami i zajęła **Jekaterynodar.** Szef misji angielskiej przy armji Denikina Holmann dostał się do niewoli. Ewakuacja **Noworosyjska rozpoczęta.**

Londyn (Pat.). „Daily Chronicle" omawiając sprawy rosyjskie, stwierdza, że sytuacja **Denikina stale się pogarsza**, wobec czego przewidywać można zamknięcie białej armji w Rosji. Dziennik dowodzi konieczności **zawarcia pokoju z Rosją.**

Kuropatkin i Brusiłow w armji bolszewickiej.

Kraków (Pat.). Radjo z Poldhu. Generałowie Kuropatkin i Brusiłow, o których nie miano wiadomości przez dłuższy czas, przyłączyli się do rządu bolszewickiego i pracują obecnie w administracji Turkestanu.

OKRĘTY ANGIELSKIE ZABIERAJĄ EWAKUOWANYCH Z NOWOROSYJSKA.

Warszawa (Tel. wł.). Okręty angielskie zabrały z Noworosyjska około 10.000 rannych, chorych, starców i rodzin oficerów denikinowskich.

Rumunja zgadza się na układy pokojowe z bolszewikami.

Paryż (Pat.). Havas. Times z 5. bm. Rumunja zgodziła się rozpocząć rokowania pokojowe z rządem sowietów.

PRAWIDŁOWY RUCH REEMIGRACYJNY Z AMERYKI MUSI BYĆ ZORGANIZOWANY.

Warszawa (Pat.). Komisja spraw zagranicznych odbyła dyskuję nasd referatem posła Rączkowskiego o reemigracji z Ameryki i uchwaliła wniosek ks. Lutosławskiego:

„Sejm wzywa rząd, aby stały ruch reemigracyjny z Ameryki starał się skierować wyłącznie na Gdańsk, a stamtąd zarówno drogą kolejową jak i wodną i to przy utworzeniu jak najrychlejszem własnej linji transportowej polskiej z Nowego Jorku do Gdańska, z wykluczeniem obcych portów.

O OGRANICZENIE RUCHU OSOBOWEGO NA PRZECIĄG 2 TYGODNI.

Warszawa (Pat.). Komisja komunikacyjna uchwaliła m. i. wezwać rząd, aby ze względów aprowizacyjnych, zdrowotnych i opałowych ograniczył ruch osobowy do normy niezbędnej konieczności na czas 2 tygodni.

KOMISARZ ALJANCKI OBIECUJE POPRAWĘ STOSUNKÓW NA ŚLĄSKU

Cieszyn (Pat.). Wczorajszy „Dziennik Cieszyński" donosi: Wczoraj przyjął członek misji aljanckiej p. Wilton deputację górników z p. Tellerem na czele. P. Teller przedstawił sytuację w Zagłębiu, rugi robotników polskich, urządzane przez Czechów w Zagłębiu ostrawskiem i inne prześladowania, co niesłychanie wzburzyło robotników na całym Śląsku. — W całem Zagłębiu ostrawskiem panuje anarchja. Robotnika polskiego nie tylko wyrzucają z warsztatów pracy, ale nie jest on nawet pewnym życia, wskutek ciągłych pogromów, urządzanych przez bojówki czeskie. Polskie organizacje robotnicze uspakajają wzburzone masy, zapewniając je, że komisja aljancka wkroczy w te stosunki i zaprowadzi ład i porządek w kraju w myśl swej deklaracji z 3. II. b. r. Tymczasem jednak komisja nie przedsięwzięła niczego, co jeszcze bardziej rozzuchwaliło bojówki czeskie. Obywatelom polskim wreszcie było już tego za wiele i samorzutnie wzięli się do represji. Wczoraj w Trzyńcu wydalono 60 robotników czeskich między nimi kilku majstrów i jednego inżyniera. Zapowiedziano też wydalenie dalszych Czechów we Frysztacie, a nadto wysłano 8 robotników czeskich, pracujących w tamtejszej stalowni, do Ostrawy z tem, że jeżeli Czesi nie wstrzymają swoich rugów, to z Frysztatu wydalonych zostanie 150 robotników czeskich. Ten sam ruch zaznacza się w Karwinie. W odpowiedzi na przemówienie p. Tellera, oraz innych delegatów oświadczył p. Wilton, że szczerze się oburza, iż po stronie czeskiej rozpoczęto rugi robotnicze, które wywołały obecnie po stronie polskiej politykę odwetową; — należy dążyć do uspokojenia mas robotniczych. W tym względzie prosił o pomoc i poparcie ze strony organizacji, zapewniając, że dążeniem komisji będzie zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa każdemu obywatelowi. Żandarmerja będzie usunięta, skoro tyle skarg na nią się podnosi. Dalej zapewnił delegatów, że postępować będzie energicznie, by przywrócić ład i porządek w kraju.

Mohylew w rękach Petlurowców.

Kamieniec podolski. (Tel. wł.). Z końcem lutego Mohylew podolski został zajęty przez Petlurowców. Jampol nie jest obsadzony przez żadne wojska.

Wezwanie Ukraińców galicyjskich do zgłaszania się do armji czerwonej.

Warszawa. (Tel. wł.). W Żmerynce i Barze rozlepiono ogłoszenia wzywające wszystkich galicyjskich Ukraińców do zgłaszania się celem regestracji.

W ogłoszeniach tych nadmienia się, by Galicjanie wypowiadali się, czy zamierzają wstąpić do armji czerwonej lub powrócić do Galicji.

—o—

Amnestja na Górnym Śląsku.

Sosnowiec. (Pat) Komisja koalicyjna, obejmująca rządy na Górnym Śląsku, ogłosiła amnestję dla przestępców, za przewinienia popełnione do dnia 11 lutego b. r. Amnestję uzyskują przestępcy polityczni, którzy w ostatnich 5 latach nie byli skazani za żadne przestępstwo tego rodzaju. Z amnestji korzystają obywatele przynależni do Górnego Śląka, tudzież skazani przez sądy górnośląskie za zwykłą kradzież artykułów spożywczych, za nieposłuszeństwo, obrazę lub opór władzom i urzędnikom, oraz za wszystkie inne przestępstwa, karane najwyżej do 6 miesięcy lub grzywną do 2.000 mk. Kobiety zaś i młodzież obojga płci za przestępstwa karane 1 rokiem więzienia lub grzywną do 3.000 mk. Amnestja wchodzi w życie natychmiast i przerywa także dochodzenia prowadzone w powyższych sprawach.

Delegacja finlandzka.

Warszawa. (PAT) Naczelnik Państwa przyjął na posiedzeniu delegację finlandzką, która przybyła do Polski celem porozumienia się wspólnego co do propozycji pokojowych Rosji sowieckiej.

KOALICJA ZGODZIŁA SIĘ NA PRZYŁĄCZENIE BESARABJI DO RUMUNJI.

Kraków (Pat.). Radjo z Paryża. Temps. Rada najwyższa zawiadomiła we czwartek prezydenta Vajdę-Vojvodę, iż koalicja zgodziła się na przyłączenie Besarabji do Rumunji. Równocześnie Rada najwyższa żąda od Rumunji ewakuacji południowych okolic Węgier. Ewakuacja już się zaczęła.

NIEMCOM POTRZEBA POLSKIEJ NAFTY

Gdańsk (Pat.). „Danz. Ztg." zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie przemysłu naftowego w Polsce. Artykuł twierdzi, że tereny naftowe w b. Galicji mają dla Niemców mimo rozpadnięcia się Austrji w dalszym ciągu wielkie znaczenie, gdyż Niemcy z powodu złej waluty nie mogą sprowadzić nafty z Ameryki. Ponadto potrzeba Niemcom nie gotowych produktów, lecz tylko surowców, któreby u siebie przetwarzały, Ameryka zaś surowców dostarczać nie chce. Nadto odgrywają tu wielką rolę listy przewozowe. Niemcy nie tylko nie mogą (?) dopuścić do zmniejszenia się wpływów niemieckich w galicyjskim przemyśle naftowym, lecz przeciwnie, muszą swe wpływy jeszcze bardziej powiększyć (!) i nie dać się wyprzedzić kapitałowi ententy.

—o—

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Warszawa (PAT) W czasie Zielonych Świąt w dniach 21, 22 i 23 maja odbędzie się w Warszawie 6-ty zjazd prawników i ekonomistów polskich. Zjazd będzie pierwszym w niepodległej Polsce.

—o—

Nafta polska dla Czech.

Praga. (PAT) Cz. b. pr. Wczoraj został zawarty między delegatami polskimi a czeskimi układ w sprawie dostawy nafty i przetworów naftowych ze strony Polski. Delegaci polscy zobowiązali się do dostawy 4.200 cystern nafty wartości około 180,000.000 koron.

—o—

Kradzież 12 miljonów koron.

Kraków. (Pat.). Radio z Wiednia. Funkcjonarjusze jugosłowiańskiej stacji zbornej w Krakowie popełnili na szkodę krakowskiego konsorcjum kupieckiego kradzież w wysokości 12 miljonów koron. Z Wiednia wysłany został pakunek ze wspomnianą kwotą. Po otworzeniu w Krakowie okazało się, że zawiera on tylko zwykły papier. Sprawcy kradzieży Folnegowicz i Barth umknęli z prawdziwym pakunkiem, zawierającym banknoty. Zawiklani w tę sprawę jugosłowiański kurjer w Krakowie Francic, jugosłowiański sierżant Oblak i b. jugosł. porucznik Karkowicz zostali aresztowani.

Wiedeń (Pat.). Wr. Allg. Ztg. oraz inne dzienniki wieczorne donoszą, że zaaresztowany tu został kurjer jugosłowiańskiej stacji zbornej w Krakowie, nazwiskiem Francics, oskarżony o kradzież kufra, zawierającego 12 miljonów koron. Wedle tych źródeł, grupa kupców chciała sprowadzić do Polski banknoty koronowe stemplowane i niestemplowane i powierzyła je jugosłowiańskiemu kurjerowi w Krakowie Francicsowi. Francics podjął się tej misji za wysokiem wynagrodzeniem i przybrał sobie do pomocy jugosłowiańskiego feldwebla Oblaka. Istotnie przewiózł on ów kufer w lutym lub też w marcu b. r. do Krakowa, przy otwarciu atoli kufra okazało się, że zawiera on zamiast banknotów papier klozetowy. Kupcy krakowscy, przerażeni tem odkryciem, obiecali Francicsowi miljon koron, jeżeli kufer odda. Francics oświadczył, że kufer mu zamieniono i że pieniądze znajdują się we Wiedniu. Delegat kupców krakowskich pojechał do Wiednia, ale i tu nie udało mu się kufra wydostać. Wobec tego zrobił doniesienie do policji z żądaniem aresztowania Francicsa i Oblaka. Okazało się, że pomocnikami obu byli porucznicy jugosłowiański Ivan Karlovic, Marjan Folnegovic i Erwin Barth. Kufra dotąd nie zdołano wykryć. Śledztwo trwa dalej.

Niesnaski francusko-angielskie.

Podczas gdy prasa francuska nie szczędzi Anglji wymówek, że stara się złagodzić traktat wersalski i czynić Niemcom ustępstwa, prasa angielska odpłaca Francji ostrą krytyką imperjalizmu francuskiego. Najostrzej występuje „Manchester Guardjan", zarzucając Francji, że pragnie zagarnąć prowincje nadreńskie, i dlatego chce przedłużyć okupację krajów niemieckich. Francja dąży do Renu, to program marszałka Focha, na to jednak ani Anglja ani Włochy zgodzić się nigdy nie mogą, twierdzą gazety angielskie.

Towarzystwo zagród dla inwalidów polskich.

Pod przewodnictwem generała Józefa Hallera odbyło się w Krakowie w dniu 29. lutego br. pierwsze walne zebranie „Towarzystwa zagród dla inwalidów polskich im. Tadeusza Kościuszki". Otwierając posiedzenie przedstawił gen. Haller cel i ideę Towarzystwa, którymi są z jednej strony zapewnienie bytu zasłużonym w boju dla Ojczyzny inwalidom — z drugiej zaś kolonizacja i szerzenie kultury polskiej na kresach. Myśl zakładania zagród inwalidów polskich będzie zrealizowaniem maksymy głoszonej jeszcze przez kancl. Zamojskiego, który twierdził, że nie dość jest kresy zawojować, ale trzeba je zagospodarować. Osiedlenie na kresach inwalidów, pociągnie za sobą masy włościaństwa polskiego, które ociąga się dotąd z nabywaniem tam ziemi, pomimo znacznie niższych cen — z powodu obawy przed żywiołem obcym. Osady zagród polskich mają się stać wzorem wsi polskiej. Każda osada powinna mieć własnych rzemieślników, lekarzy, nauczycieli, swoją czytelnię i bibljotekę. Na około miast kresowych jak Wilno, Lwów, Tarnopol itd. powinny powstać osady ogrodnicze, sadownicze itp. Zupełnie oddzielnie będą zakładane osady dla inwalidów gruźliczych, które powinny stać się wzorem zakładania na szeroką skalę uzdrowisk dla chorych na gruźlicę.

Swą myśl zaczął gen. Haller wprowadzać w czyn we Francji, gdzie członkowie jego armji złożyli na ten cel około 500.000 marek. Wydatnie popchnął sprawę naprzód Ignacy Paderewski, złożywszy na cele Towarzystwa od siebie kwotę pół miljona marek oraz członkowie założyciele, ofiarowawszy większe sumy w gotówce i ziemi.

Towarzystwu przyrzekli swe poparcie ministrowie skarbu Biliński i Grabski — nie odmówi także swej pomocy Urząd obrotu ziemią, o co mowca z tego miejsca apeluje. Przedstawiciele władz i instytucji przyrzekli towarzystwu poparcie.

Dr. M. Rey oznajmia, że na protektora Tow. uproszono generała Józefa Hallera, co zgromadzeni przyjmują do wiadomości burzliwymi oklaskami — wyraża nadzieję, iż członkami zwyczajnymi zostaną wszyscy, w których bije serce polskie i płynie polska krew, członkami założycielami wszystkie większe miasta, bogatsze instytucje i posiadacze latyfundjów. Człon-

kowie Tow. dzielą się na a) zwyczajnych, którzy złożą przynajmniej 100 mk. rocznie, b) założycieli, ofiarujących jednorazowo conajmniej 100.000 marek lub 100 morgów ziemi.

Jednomyślnie wybrano: prezesem I. Paderewskiego, wiceprezesem: dr. M. Reya, generalnym sekretarzem: dr. St. Rowińskiego, zast. sekretarza dr. Z. Piotrowskiego. Członkami Rady głównej z pośród członków zwyczajnych wybrani zostali pp. pos. Błyskosz, pos. Brownsdorf, dr. Kłos, dr. Lasocki; gen. Past, kapitan Cywiński, dr. Ostrowski W., Pawlikowska I., Wielopolska Z., Tetmajer Wł., pos. Średniawski A., inż. Wierzchowski W., — z pośród grupy członków założycieli: Cieński T., Raciborowski W., Lubomirski K., Hallerowa A., Ożarowska O. Czacki St., Horodyński Z., Paderewska H., 3 pułk strzelców kresowych, Tarnowski Zdz., Rolle K., Sienkiewiczowa Henrykowa.

Na wniosek gen. Hallera uchwalono wysłać deputację do Naczelnika państwa, złożoną z dr. Reya i Wł. Tetmajera z zawiadomieniem o założeniu Tow. zagród dla inwalidów z prośbą o poparcie i zamianowanie swego delegata do Rady głównej.

Deklaracje przystąpienia i wkładki należy przesyłać na ręce generalnego sekretarza dr. Stanisława Rowińskiego, adwokata w Krakowie.

* * *

Analogiczne zebranie odbędzie się we Lwowie z końcem bm.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. 3 P Głucha; gr. kat. N. 2 P. Hł. 5. Jutro rz. kat. Jana Bożego; gr. kat. Obr. hł. š. Joan. — Wschód słońca 6·32, zachód 5·55.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę pop. o 3 30 „Murzyn", komedja — wieczór o 7-mej „Eros i Psyche", opera L. Różyckiego.
W poniedziałek „Panny", sztuka.

—o—

We Lwowie.

— Z żałobnej karty. Wczoraj zmarł we Lwowie po dwuletniej blizko chorobie w 74 r. życia Ignacy Drewnowski, uczestnik powstania z r. 1863, emer. starszy inspektor kolejowy i były dyrektor fabryki wagonów w Sanoku. Gorący patrjota i zacny obywatel, brał żywy udział w życiu narodowem. Dwóch synów zmarłego od wybuchu wojny służyło w Legjonach polskich. Starszy z nich Kazimierz, b. profesor politechniki warszawskiej jest podpułkownikiem we wojsku polsk. a drugi w wieku młodzieńczym chorążym. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o g. 3. popołudniu z kaplicy Boimów.

We Lwowie zmarła w 83 r. życia zacna matrona Józefa z Morawskich Siemiątkowska. W czasie powstania w r. 1863 zajmowała się przemycaniem broni do Królestwa Polskiego, pełniła służbę kurjera i przechowywała w domu ojca konspiratorów i powstańców. Zmarła w domu zięcia prof. uniw. dra Marcina Ernsta.

We Lwowie zmarł nagle Franciszek Reichman, wydawca „Księgi adresowej", która pojawiała się we Lwowie przez szereg lat. Liczył 57 lat życia. Był to człowiek pracowity, sumienny, cieszył się powszechną sympatją.

W Przemyślu zmarł Józef Lanikiewicz, b. długoletni starosta tego miasta i komisarz rządowy kilku miast, oraz b. wiceprezydent namiestnictwa i inspektor starostw środkowej Galicji. Liczył lat 72. Ś. p. Lanikiewicz brał udział w walkach roku 1863/4.

— Brak i drożyzna tłuszczów we Lwowie daje się odczuwać w ostatnich dniach bardzo dotkliwie. Jestto następstwem niedostatecznego dowozu i lichej jakości nierogacizny. Masarze lwowscy żalą się na to, że rozmaici spekulanci z Krakowa zakupują nierogaciznę w Galicji wschodniej a następnie wywożą ją z Krakowa do Czech i do Prus. Rzeczą władz jest zbadanie tej kwestji i zapobieżenie tym orgiom spekulantów, które zagrażają wprost wygłodzeniem Lwowa. Doszło do tego, że we Lwowie zupełny brak tłuszczów, a na targach płaci się po 80 kor. za surową słoninę. Brak tłuszczów daje się odczuwać także w Krakowie. Onegdaj zjawiły się tam w kuloarach magistrackich masowe deputacje kobiet, które wśród odgrażań żądały od prezydjum miasta bezzwłocznego wydania tłuszczów. Masarze lwowscy twierdzą, że na targach prowincjonalnych i po wsiach w Małopolsce grasuje niejaki Sieczkowski z Krakowa, który wykupuje i wywozi nierogaciznę.

— Korespondenci włoscy we Lwowie. We Lwowie zatrzymali się w drodze na Ukrainę korespondent „Popolo Romano" Giovanni Amadovi Wergil i korespondent „Jourale Tempo" Eduardo Kampa. Wyjeżdżają oni, jak informuje „Hromadśka dumka", na Ukrainę w sprawie informacyjnej.

— Miejska komisja elektrycz. uchwaliła zakupić w sanockiej fabryce wagonów, 10 wozów, które nadejść mają do Lwowa za kilka miesięcy.

— „Nowa Rada" zawieszona. Policja lwowska zawiesiła 5. b. m. dziennik ukraiński „Nowa Rada", już trzeci raz z rzędu, z powodu wrogiej dla Państwa polskiego tendencji.

— Niemiecka pieczątka pocztowa. Filja pocztowa przy pl. Bema nie może się dotąd rozstać z pieczątką, na której widnieje „Lemberg". Nie wiadomo czy jest to niedbalstwo kierownika filji, czy tak wielkie przywiązanie do bezpowrotnych czasów.

— Apel do władz wojskowych i policyjnych. Otrzymujemy następujące nader słuszne uwagi w sprawie bezmyślnej strzelaniny w mieście. Już od szeregu miesięcy zwracają się mieszkańcy naszego miasta z prośbami, błaganiami i nawoływaniami do odpowiednich władz wojskowych czy policyjnych, by wydali ostre i bezwzględne rozporządzenie czy rozkaz, by pełniąca straż bezpieczeństwa w obrębie miasta (tak na wedetach czy też na torach kolejowych) nie strzelała w powietrze ostrymi nabojami. Jest to nader niebezpieczne wykonywanie obowiązków owych organów dla otoczenia, gdyż zagraża życiu spokojnych mieszkańców, a jak wiemy z kilku notatek dziennikarskich, poszło już z tego powodu kilka żyć ludzkich, przez opieszałość czy brak energji owych władz. Jeżeli pełniący służbę mają faktycznie nakaz strzelania, to niech strzelają do winowajców, a nie na t. zw. „postrach" w powietrze, bo mogą ranić lub zabijać niewinnych ludzi.

Ja mieszkam przy ul. Bema 1 stale słyszę strzelaninę w okolicy głównego dworca kol. już od godz. 7-ej wieczorem, przez całą noc aż do rana. Nie wymieniam już ile razy słyszałem „bzyk" kuli w powietrzu, stojąc na balkonie lub wracając z żoną późniejszą porą w nocy.

Chcemy być spokojni i pewni życia, a tembardziej, że łatwo temu zaradzić można. Czy głosy nasze są jak wołających na puszczy i nie znajdą już nigdzie posłuchu? Więc jeszcze raz prosimy, niech wreszcie zlituje się kto nad nami i po tylu błaganiach wyda odpowiednie zarządzenia i pouczenia.

Henryk Kolman, ul. Bema 12 a.

— Bandytyzm w okolicy Lwowa. W Kozielnikach, bandyta ubrany w mundur wojskowy, w celu rabunku, wczorajszej nocy dostał się do komory Jana Kostki. Gospodarz, usłyszawszy szelest, wyszedł z mieszkania. Gdy przestąpił próg komory, rabuś siekierą zadał mu kilka ran w głowę i zbiegł, pozostawiając przygotowany tłumok rzeczy.

— Olbrzymi magazyn skór, szczeci i mydła. Komenda MSO. donosi nam, że członkowie sekcji I. dzielnicy VI. MSO. B. Głogowski i Edw. Motal wykryli w magazynach ślusarni Władysława Musiałowicza przy ul. Kopernika 55 około 2.000 klg. amerykańskiej skóry podeszwowej tzw. „kruponów", przeszło 40 beczek i pak szczeci, oraz około 50 pak z mydłem. Towary te są pochodzenia amerykańskiego. Komenda M. S. O. doniosła o tem odkryciu natychmiast Dowództwu miasta i placu oraz intendanturze D. O. G.

— Kradzież motoru elektrycznego. Wczorajszej nocy skradziono w miejskim teatrze motor elektryczny nr. 849173 na 5 P. S.

— Potrącona przez tramwaj. Wczoraj wieczór u zbiegu ul. Łyczakowskiej i św. Piotra, potrącił nadjeżdżający wóz tramwajowy Marję Wotowiczównę tak silnie w piersi, iż ta upadła i silnie się potłukła. W stanie bardzo groźnym odwieziono ją do szpitala.

W Polsce i na świecie.

— Choroba p. Osmołowskiego. Pisma warszawskie donoszą: Generalny komisarz cywilny ziem wschodnich, p. Jerzy Osmołowski, zachorował na tyfus plamisty, którym zaraził się wedle przypuszczenia otoczenia, przy zwiedzaniu więzienia dźwińskiego. Zastępować chorego będzie p. Edmund Iwaszkiewicz, który w tych dniach przybywa do Warszawy.

† Ś. p. Wiktor Dunikowski. Z Bursztyna piszą: Wobec szalejącej epidemji, grozy pełnych dni, szarą przędzę życia powszedniego w Bursztynie wstrząsnęła śmierć śp. Wiktora Dunikowskiego, dyrektora tabuli przy tutejszym sądzie, który dnia 23. lutego br. padł na posterunku swego zawodu ofiarą tyfusu plamistego. Zmarły odznaczał się niezwykłą inteligencją i wysokiem poczuciem obowiązków zawodowych i narodowych, a ze zdroju Jego kryształowej duszy i szlachetnego serca, kochającego wszystko, co dobre i piękne a nadewszystko Ojczyznę — płynął niewyczerpany, mimo poważnego wieku 58 lat, niemal młodzieńczy zapał do pracy. Głos ojczyzny i obowiązku zastawał Go zawsze na posterunku. Spieszył każdemu z pomocą czynem lub zbawienną radą, — wogóle siał wokoło szlachetne ziarno swego serca i zbierał ogólny szacunek. Każdy Mu był blizki a On każdemu drogi. Toteż nietylko związani z Nim warstatem wspólnej pracy koledzy i przełożeni ale wszyscy mieszkańcy Bursztyna i okolicy odczuli głęboko, że w Zmarłym ubywa człowiek dla niepospolitych zalet odradzającej się Ojczyźnie nader potrzebny. Cześć otaczająca pamięć o Nim niech będzie ulgą dla nieutulonej w żalu Rodziny, z którą współczuje całe tutejsze społeczeństwo.

— Represje antypolskie w Cieszyńskiem. Z Cieszyna donoszą: Ostatni numer „Głosu Ludu śląskiego" został skonfiskowany na żądanie komisji koalicyjnej z powodu artykułu, omawiającego groźne położenie ludności polskiej pod rządami komisji na Śląsku.

— Mąka na święta z Warszawy donoszą: Podczas obrad państw. rady aprowizacyjnej na zapytanie posła Arciszewskiego, podsekretarz stanu Zaborowski stwierdził, że ludność żydowska otrzyma mąkę na mace świąteczne.

Pos. Arciszewski zażądał wówczas, aby zaopatrzono i ludność chrześcijańską w mąkę na święta Wielkiejnocy.

P. Zaborowski oświadczył, że nadchodzące transporty białej mąki zapewne dadzą możność zadośćuczynienia temu żądaniu.

— „Ogonki" przed księgarniami w Kijowie. Jakiś obywatel z Kijowszczyzny, który przejeżdżał przez Lwów do Czech, opowiedział „Hromadśkiej dumce" między innemi, ze w Kijowie w księgarniach ukrainskich wielki ruch, a przed księgarniami stoją „u chwosti", jak pod sklepami aprowizacyjnymi.

— Miejscowa komisja szacunkowa w Lisku dla państwowego ustalenia i oceniania strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa polskiego na terytorjum powiatu liskiego w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęła czynności urzędowe. Lokal urzędowy Komisji znajduje się przy placu 3. maja (budynek kasynowy). Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, podane do wiadomości publicznej. W interesie poszkodowanych leży, nie zwlekać z podaniem zgłoszeń do ostatniej chwili.

— O pensję trzynastą. Piszą nam z Czortkowskiego ze sfer nauczycielskich. Czy p. minister wyznań i oświaty wie, że rada szkolna kraj. dla nauczycieli reaktywowanych trzynastej pensji nie asygnowała? Jak długo będzie trwał ten system krzywdzący, jeżeli posiadamy wszystkie potrzebne kwalifikacje, dlaczego nie otrzymujemy wszystkich poborów? A może to tylko w czortkowskim okręgu nauczycielstwo reaktywowane jest na specjalnych prawach.

— Dawny socjalista przeciw socjalistom ukraińskim. W. Budzynowski, b. socjalista, zamieszcza w klerykalnej „Nowej Radzie" artykuł przeciw dawnym swoim towarzyszom partyjnym. „Socjalistyczni dostojnicy i ich stronnicy — pisze — demoralizowali ludzi i rozbijali nasz front także swoimi politycznemi i socjalno-ekonomicznemi hasłami. Najwięcej szkody narobiła ich agitacja za natychmiastową reformą agrarną, natychmiastowym podziałem gruntów dworskich i kłamstwo, że „burżuazyjny" rząd Ukrainy wschodniej, to zaprzedańcy i zdrajcy itd. itd.

— Pamiętniki Hindenburga. Dnia 9 bm. ukażą się w handlu księgarskim w Niemczech i zagranicą pamiętniki Hindenburga pod tytułem „Erinnerungen aus meinem Leben" w trzech tomach.

— Pożyczka amerykańska. Z Warszawy donoszą, że wkrótce nastąpić ma realizacja pożyczki amerykańskiej, udzielić się mającej państwu polskiemu. Syndykat banków amerykańskich udzielić ma pożyczki na 6 prc. w wysokości 250 miljonów dolarów, płatnych po 50 miljonów dolarów w marcu i kwietniu br., a 150 miljonów w ciągu najbliższych 6 miesięcy. Pożyczka ta nie będzie oparta na funduszach emigrantów polskich w Ameryce, jak to pierwotnie projektowano.

— Bojkot kawiarń w Krakowie. Z powodu podniesienia cen w kawiarniach krakowskich, sięgających do 180 procent od napojów i potraw, publiczność tamtejsza chwyciła się samoobrony i rozpoczęła bojkot kawiarń.

Komunikaty.

KOŁO STUDENTEK urządza w niedzielę 7. bm. Podwieczorek w kawiarni „Renaissance", Tombola, poczta i niespodzianki przyniosą wiele atrakcji. Początek o g. 4 po południu. Wstęp 5. marek. 1735

—o—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO. W poniedziałek, 8. b. m. o godz. 7. wieczór, odbędzie się w sali Rynek 8, I. p. wykład prof. Wróblewskiego: „O hodowli owoców i warzyw w małych ogródkach".

—o—

KOMISJA INFORMACYJNO-LEKCYJNA Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Dyrekcji zakładów naukowych, jakoteż do szanownej publiczności, aby raczyła zgłaszać korepetycje, oraz zajęcia biurowe do tejże Komisji, celem przyjścia z pomocą niezamożnej młodzieży akademickiej. Lwów, Łozińskiego 7. Dom akademicki.

—o—

Wydział Czytelni Akademickiej, pragnąc uruchomić nieczynny obecnie chór akademicki, wzywa dawnych członków oraz tych kolegów, którzy chcą wstąpić do chóru na konstytuujące zgromadzenie, które odbędzie się we wtorek 9. bm. w sali Czytelni Akademickiej o godz. 6·30 wieczorem.

—o—

Wykłady pedagogiczne, urządzone staraniem Pol. Muzeum Szkolnego, w sali miejsk. muzeum przemysł. 8 bm. poniedziałek: **Wańczura** „Szkoła i wychowanie na Rusi do końca XV. wieku; 10 bm. środa: **prof. dr. Sośnicki** „Psychologja uczenia się"; 12 bm. piątek: **prof. dr. Popielski** „O alkoholiźmie".

Centralny Związek kolejowych emerytów, inwalidów, wdów i sierót zaprasza członków na zwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 14. III. 1920 o godz. 3 po poł. w lokalu towarzystwa przy ul. Krasickich 5, I. p.

Wstęp za okazaniem legitymacji Stowarzyszenia
Zarząd.

—o—

XVII. B. Departament Magistratu.

LB. 507/20. We Lwowie, dnia 5. marca 1920.

Rozdział nafty.

Magistrat podaje do publicznej wiadomości odnośnie do komunikatu w sprawie **rozdziału nafty** za miesiąc luty, że mieszkańcy należący do niżej wymienionych rejonowych sklepów naftowych będą mogli otrzymać na czwarty (4) kupon karty mieszkaniowej po 2 litry, na 4-ty kupon karty naftowej na klatkę schodową po 1. litrze, wreszcie na 8-my kupon, karty rękodzielniczej po cztery litry nafty a to:

Pordes Sara, ul. Zielona l. 34. Katz Jakób, ul. Kochanowskiego l. 2. Geros Paulina, ul. Kochanowskiego l. 32. Gdakowicz, Supińskiego l. 14. Bufan Mikołaj, Ossolińskich 14. Elner Cypra, ul. Szpitalna 23. Haberkorn, ul. Bartosza Głowackiego 9. Nussbaum, ul. Bartosza Głowackiego 24. Kanner Chana, ul. Grodecka l. 16. Królik Rachela, ul. Grodecka 34. Schön Izaak, ul. Króla Leszczyńskiego 15. Majer Schabse, ul. Króla Leszczyńskiego 29. Rad Eidel, ul. Janowska 18. Rad Agata, ul. Żółkiewska 46. Bruch Tille, ul. Żółkiewska 139. Waser Chana, ul. Żółkiewska 120. Freyl Estera, ul. Słoneczna 4. Wul Anna, ul. Pilnikarska 8. Kiczeles Dresel, ul. Czackiego 9. Mineles Mojżesz, Stary Rynek 14. Tuchner Schendla, ul. Zamarstynowska 30. Gärtner Ryfka, plac Strzelecki 15. Parzygnat, ul. Kurkowa 4. Borniatkiewicz, ul. Kochanowskiego 41. Wischnowitz, pl. Wekslarski 3. Pleń Aniela, ul. Teatyńska 14. Olmütz, ul. św. Antoniego 1. Feld Jetti, ul. Grodzickich 6. Perlstein, ul. Skarbkowska 8. Pilpel Pepi, ul. Boimów 23. Fisch Mojżesz, ul. Serbska 1. Schmeterling, ul. Blacharska 31. Gawron, ul. Na Bajki 1. Rosenstreuch, Grodecka 121. Tow. „Galicja", ul. Grodecka 50. Tow. „Galicja", pl. Unji Brzeskiej 10. Pastor Berisch, Bogdanówka 2. Schreiber Ciwe, ul. Szeptyckich 58, Majer Schabse, ul. Szeptyckich 25. Hebenstreit. ul. Kazimierzowska 43. Hebel Rózia, pl. Unji Brzeskiej 5. Tiger Chana, pl. Unji Brzeskiej 3. Reder Samuel, Rycerska 39. Kreutz Anna, ul. Sykstuska 60. Wurzel, ul. Marciną 5. Rad Markus, ul. Zamarstynowska 6. Fajn Jetti, ul. Piekarska 18. Tow. „Galicja", ul. Sobieskiego 27.

Ponieważ nafta ta pochodzi jeszcze ze starego transportu przeto cena jej wynosić będzie **1 kor. 70 hal. za litr.**

Mieszkańcy należący do innych rejonów, którzy nie zdołali dotąd zrealizować powyższych kuponów, otrzymają naftę z nadeszłego już nowego transportu po cenie wyższej, która zostanie niebawem podana do publicznej wiadomości.

P. T. Kierownicy Zakładów i Instytucji mogą się zgłosić po przekazy naftowe w XVII. B Departamencie Magistratu, ul. Piekarska l. 11. II. p.

Budulec.

Wczoraj wieczorem odbyło się walne zgromadzenie spółki wytwórczo-budowlanej „Budulec". Zagaił je prezes rady nadzorczej, dr. Bałaban i zakomunikował, że przygotowuje się fuzja „Budulca" z kilku pokrewnemi spółkami w towarzystwo akcyjne budowlano-wytwórcze. Ze sprawozdania dyrekcji wynika, że spółka posiada trzy cegielnie i jedną wydzierżawioną, i że wydzierżawiła fabrykę papy p. Łyszkiewicza, która w dniach najbliższych puszczona zostanie w ruch. Spółka przystąpiła też do budowy magazynu towarowego na dworcu Łyczakowskim na przeszło 100 wagonów towarów i utworzyła w Krakowie zakład filialny.

Bilans wykazuje za rok 1919 czysty zysk w kwocie 347.347 koron. Z tego przeznaczono 10 prc. na kapitał rezerwowy, 10 prc. na tantjemy dla zawiedowców, a 5 prc. na tantjemy dla rady nadzorczej. Z reszty 260.512 koron przeznaczono 10 prc. na dywidendę od udziałów.

Po udzieleniu zawiadowcom absolutorjum, uchwalono zmianę nazwy spółki „Moszyński i Grotke" na „Budulec", spółka o ogr. por.

Dyskusję wywołała tylko jedna kwestja: wysokość dywidendy dla rady nadzorczej. Jedni domagali się, aby i nadal pobierała 5 prc.. a drudzy, aby członkowie rady nadzorczej pobierali markę prezencyjną po 100 marek i 10 prc. od czystego zysku, co też znaczną większością uchwalono.

Do rady nadzorczej wybrani zostali pp.: dr. T. Bałaban, W. Chowaniec, K. Neumann, dr. Nieduszyński, dr. Rucker, K. Sokol, dr. Stesłowicz, M. Turski, dr. E. Wechsler i A. Zacharjewicz.

—o—

Sprzeniewierzenie na szkodę skarbu wojskowego.

Z Izby sądowej.

Lwów, 6. marca.

W rozprawie przeciw podchor. Sikorskiemu o szereg zbrodni na stanowisku kierownika drukarni wojskowej popełnionych, przystąpiono dopiero wczoraj popoł. do przesłuchania pierwszego świadka. Materjał objęty aktem oskarżenia, stara się przewodniczący rozprawy maj. dr. Giziński wyczerpać jaknajszczegółowiej. Oskarżony popada często w kolizję z swoją obroną w śledztwie, wikła się i nie jest w możności wytłumaczyć jasno przyczyny swoich karygodnych postępków. Na twierdzenie swoje, że pieniędzy drukarnianych użył nie na swoje potrzeby, lecz na potrzeby drukarni, nie jest w stanie dostarczyć dostatecznych dowodów. Przewodniczący wytyka mu ustawicznie niemożliwość naprowadzanych twierdzeń i w polemice tej, w której często bierze udział obrońca dr. Pieracki, biegnie godzina za godziną, a świadkowie nadaremnie od trzech niemal dni czekają na korytarzu swojej kolei. Wczoraj ukończono już przesłuchanie oskarżonego. Z ostatniego zarzutu sfałszowania rachunku na papier, dostarczony rzekomo drukarni, przyczem pobrał oskarżony 14.000 kor., tłumaczy się on w ten sposób, że nazwiska tego, który sprzedał mu ten papier nie może wyjawić, gdyż dał mu „słowo honoru". Dlatego też podpisał na tym rachunku A. Romaniszyna, nie chcąc narażać owej osobistości na nieprzyjemności. Romaniszyn wiedział o tem, że ma być podpisany na tym rachunku, zanim jednak nastąpiło ostateczne z nim porozumienie, musiał wyjechać na kurację do Zakopanego. Po jego odjeździe ów tajemniczy dostawca papieru podpisał na rachunku Romaniszyna. Obrońca odsłonił nieco rąbka tajemnicy w czasie rozprawy co do tej osobistości, ma to być „pewien urzędnik poselstwa polskiego we Wiedniu", który nietylko papier, ale i inne produkty drukarniane miał sprzedawać oskarżonemu.

Popołudniu przesłuchano kierownika drukarni Szyjkowskiego, p. Hohnheisera, który kupował od oskarżonego papier dla tej drukarni.

Hohnheiser przedstawił historję transakcji dokonywanych z Sikorskim, który prosił go o pośrednictwo z właścicielem drukarni Jegerem w sprawie sprzedaży rozmaitego papieru. Dalej zaprzeczył p. Hohnheiser, jakoby wiedział o tem, że dostarczony przez Sikorskiego papier pochodzi z drukarni wojskowej.

Dziś, mimo niedzieli, rozprawa trwać ma rano i popołudniu.

Nekrologja

Ś. † p.

EUGENJUSZ WILKOSZEWSKI

porucznik artylerji W. P., Dowódca Pociągu Pancernego „Piłsudczyk Nr. 1"

zginął śmiercią bohaterską nad Ptyczą dnia 28. lutego 1920 r., przeżywszy lat 30. — Dzielny oficer i kochany przed podwładnych Dowódca.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. marca o godz. 3 popoł. z kaplicy Szpitala W. P. na technice.

Cześć Jego pamięci.

Załoga pociągu pancernego „Piłsudczyk" Nr. 1.

†

Za spokój duszy ś. p.

Adama Accorda

odbędzie się w niedzielę 7. marca o g. 9-ej przed południem żałobne nabożeństwo w kościele O. O. Karmelitów. 1532

†

Marja z Borawskich Boziewiczowa

zasnęła w Panu d. 4. marca po długiej a ciężkiej chorobie zaopatrzona św. Sakramentami przeżywszy lat 74.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 7. marca o godz. 5 pop. z domu żałoby przy ulicy Gliniańskiej l. 16. na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 8. marca o godz. $8^1/_2$ w kościele św. Antoniego.

†

Tadeusz Schirmer

syn Wilhelma i Ludwiki Schirmerów

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł po ciężkich cierpieniach, dnia 5. marca 1920 r., przeżywszy lat 18.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice i siostra zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 7. marca 1920 r., o g. 3-ej po południu z krypty kościoła O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. 223

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).



Wszystkie choroby są uleczalne,

jeżeli organizm jest odpornym. Odpornym jest on, jeżeli nerwy, mózg stos pacierzowy posiadają dostateczną ilość pokarmu dla nich niezbędnego (lecytyny). Nervivit jest owym środkiem uzdrawiającym nerwy, dającym organizmowi naszemu siłę, odporność, świeżość i rześkość. Nervivit usuwa wskutek tego wszelkie objawy, jak: ból głowy, migrenę, bezenność, bicie serca, lęk i t. d. Nervivit zwalcza więc pośrednio wszelkie choroby przez odżywianie systemu nerwowego. Nervivit otrzymać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych, — hurtownie:

Apteka Mikolasza. 1372

Polskie morze.

Kamionka Strumiłowa (Kor. wł.). Z powodu odzyskania Pomorza i wybrzeża morskiego przez wojska polskie i rząd polski, rada przyboczna król. wolnego miasta Kamionki str. na uroczystem zebraniu 17 ub. m. uchwaliła wyrazić hołd rządowi i armji polskiej, wysłać hołdownicze telegramy do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, prezydenta ministrów Leopolda Skulskiego, generała Józefa Hallera i generała Józefa Dowbór Muśnickiego i przeznaczyła na budowę floty polskiej z kasy miejskiej 1.000 K (tysiąc koron).

Z sali koncertowej.

(WIECZÓR TRIÓW)

Mikołaj Rubinstein nie był wprawdzie tak sławnym, jak jego brat Antoni, ale jako znakomity pedagog i człowiek niepospolitych zalet umysłu i serca, poważany był i kochany w całej Rosji. Znakomity kompozytor rosyjski Piotr Iljicz Czajkowski zawdzięczał mu wiele, a gdy Mik. Rubinstein zmarł (13 marca 1881), poświęcił Czajkowski pamięci jego trio fortepianowe a-moll, op. 50 „Wielkie serce twórcy niedostępne dla miłości kobiecej, a tem więcej odczuwające przyjaźń, znalazło w tej kompozycji najpiękniejszy wylew" — powiada jeden z biografów Czajkowskiego. Smętny temat z części pierwszej, zatytułowanej „Pezzo elegiaco" snuje się przez całe dzieło, a w części drugiej, w warjacjach na niepozorny temat okazuje się kunszt kompozytorski Czajkowskiego w całym blasku.

Dzieło to grał u nas nowy zespół: pp. prof. Lalewicz, Wacław Kochański i Danczowski. Wielką ich zasługą będzie, że rozbudzili na nowo do życia muzykę kameralną we Lwowie. A jak do niej tęskni publiczność, o tem świadczyła przepełniona sala. Na razie artyści, z których każdy pojedynczo jest, jak wiemy, znakomitym, nie są ze sobą tak zgrani, jak tego wymaga muzyka kameralna. W dziele Czajkowskiego, traktowanem bardziej al fresco, nie dało się to tak uczuć, jak w koronkowej robocie tria Es-dur, op. 100 Schuberta. Słodkie tony skrzypiec i wiolonczeli, w której tylko za mało było trochę siły, znajdowały solidną podstawę w parcie fortepianowym, który czasem w stosunku do partnerów był nieco za silny. Ale wyrównanie sił przyjdzie z czasem, gdy się artyści zgrają, a my możemy tylko prosić o więcej, bo muzyki kameralnej łakniemy wszyscy. A jej literatura jest przecież tak bogata.

E. Walter.

—o—

Konkurs.

Towarzystwo gospodarskie we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posady:

1) Inspektora hodowli bydła rogatego, trzody i t. d.

2) Lekarza weterynarji z siedzibą we Lwowie z poborami służbowemi, które zostaną ustalone umową. Kandydaci, ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni przedłożyć w odpisie:

Ad 1) i 2) a) Metrykę urodzenia; b) Dowód uczynienia zadość powinności wojskowej; c) Opis dotychczasowego zatrudnienia.

Ad 1) d) Świadectwo ukończenia wyższych studjów rolniczych; e) Świadectwo dotychczasowej praktycznej pracy zawodowej, z specjalnem uwzględnieniem hodowli bydła i t. d.

Ad 2) d) Świadectwo ukończenia akademii weterynaryjnej. e) Świadectwo dotychczasowej praktycznej pracy zawodowej, z specjalnem uwzględnieniem hodowli, zwalczania gruźlicy, ronienia zaraźnego u bydła i t. d.

Podania należy wnosić do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 20, w terminie do 20 marca 1920 roku. 1284

L. 273/20

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Sokalu

rozpisuje niniejszem

konkurs na posadę lustratora

urzędów i kas gminnych

z terminem wniesienia udokumentowanych podań do dnia 30 marca b. r.

Do posady tej przywiązane są pobory X. rangi urzędników rządowych wraz z dodatkami wojennemi.

Przy wyjazdach służbowych płaci Wydział powiatowy dyety wraz z dodatkami, unormowane dla urzędników rządowych X. rangi Koszta podróży pokrywa Wydział powiatowy.

Po roku zadawalającej służby następuje stabilizacja.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się:

1) Nieprzekroczonego 40 roku życia.
2) Przynależności do Państwa polskiego.
3) Dowodu ukończenia szkoły średniej.
4) Dwuletniej praktyki w Wydziale krajowym, Wydziale powiatowym, Magistracie lub Instytucji finansowej. 1704

Komisarz rządowy:
Tadeusz Potworowski.

BIAŁA CZEKOLADA

wyrobu fabryki cukrów i czekolady

Jan Höflinger

Lwów, Rutowskiego 8.

wszędzie do nabycia

WINA Węgierskie i Austryackie

po najniższych cenach poleca

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

Oferujemy z dostawą punktualną - tylko wagonowo

98/99-procentowy oryg. ameryk. pierwszej jakości
Witriol miedzi (Blaustein).
128/130-prc. oryginalny ameryk. i angielski natron
Aetznatron (Laugenstein)
99/100-procentową siarkę 562
Schwefel Schwefestaub-Schwefelstangen
dalej: **smary do wozów, kalafonium, ałun, borax 80%, kwas octowy, parafinę, angielskie i amerykańskie mydło** jakoteż **artykuły chemiczne i surowce** wszelkiego rodzaju wyłącznie z zamorskiej pierwszej ręki

„ORIENT“ chemiczne przemysłowo-handl. towarzystwo akc.

CENTRALA: Wiedeń I, Fleischmarkt 1.

Adres telegraficzny: „ORINDUST“ WIEDEŃ.

Własne filie: **Tryest, Genua, Berlin, Budapeszt.**

Odlewnia czcionek

Zakładów Graficznych 1734

Eug. i Dra Kaz. Koziańskich

dawniej **S. Orgelbranda Synów**

WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście, 66. Tel. 761 i 48-84.

przyjmuje zamówienia

na pisma, linję materjalną i ornamentacje.

„Fortuna“

Koncesjonowana Ajencja pośrednictwa kupna i sprzedaży kamienic i majątków ziemskich Franciszka Muszaka, Lwów, Frydrychów l. 8. poleca do kupna kilka rentownych kamienic, will i majątków ziemskich w całej Małopolsce. Przeprowadza wszelkie transakcje w zakres pośrednictwa wchodzące z wszelką dokładnością i jak najrychlej. Niemniej przyjmuje w komis wszystkie wyżej wspomniane dobra i majątki. 1660

KAMIENICA 2 p. w pobliżu Akademickiej 380.000 k. Kamienica 2 p. śródmieście, 250.000 k. Kamienica I. dziel. 3 p. wkład 380.000 k. Willa w pobliżu Wuleckiej 420.000 mk. Dom 4 pokoje, kuchnia, stajnia, wozownia, mieszkanie furmana, boczna Marcina za 60.000 mk. sprzeda i wiele innych. Wiadomość Zyblikiewicza 17, ganek drzwi 7 od 3—5. 1659

SKÓRY jelenie wyprawione na irchę kupi zarząd dóbr Dźwiniacz p. Ustrzyki dolne. 1620

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE.

FILJE:	EKSPOZYTURY:
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 30 000.000 koron
Rezerwy 22,818.900 koron.

KANTOR WYMIANY

lombarduje i sprzedaje

5% Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów.** Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyj i kosztów. **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów, podlegających losowaniu. Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 kor. począwszy, wydaje na wkładki książeczki. — Kwoty do 2000 kor. wypłaca **bez wypowiedzenia.**

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe (Safe deposits)

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy.

DOM HANDLOWY

Kowalski, Goliński i S-ka

HURTOWY SKŁAD 307

dla zaopatrywań Kooperatyw Stowarzyszeń spółdzielczych, oraz Instytucji Państwowych i Armji

Warszawa, Bielańska 19, telef. 251-07

Posiadamy na składzie towary: **sukna krajowe i angielskie, korty, cejgi, płótna, oksfordy, flanele, trykotaże, nici, obuwie** męskie i damskie, **buty** z cholewami czarne i żółte, **galanterję, norymberszczyznę, koronki, tiule, hafty, pastę do obuwia i t. p.**

Wozy Sieczkarnie, Młynki, Brony, Kieraty, Ule wyrabia masowo **„Oświęcim“**

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu (Małopolska).